

Przemysław Sołga

<https://orcid.org/0000-0002-0670-8857>

Kraków

## Społeczno-polityczne wpływy masonerii w świetle prasy katolickiej Drugiej Rzeczypospolitej

**Abstrakt:** W artykule ukazano kwestię stosunku prasy katolickiej w Polsce międzywojennej do wpływów społeczno-politycznych masonerii, zarówno w rodzimym kraju, jak i na świecie. Wzięto pod uwagę historyczne reminiscencje, domniemany wpływ wolnomularzy na politykę, szkolnictwo, laicyzację społeczeństwa, jak również konflikty wewnątrzpaństwowe w Meksyku i Hiszpanii (dopatrywano się w nich istotnych wpływów działalności masońskiej, do których często odnosiła się polska publicystyka katolicka). Za punkt odniesienia przyjęto wybrane periodyki katolickie, na łamach których poruszano najczęściej tematykę społeczno-polityczną.

**Słowa kluczowe:** masoneria, wpływy, polityka, prasa katolicka, Polska międzywojenna.

**Abstract:** The article presents the question of the attitude of the Catholic press in interwar Poland towards the socio-political influence of Freemasonry, both at home and abroad. Historical reminiscences were taken into account, as well as the alleged influence of Freemasons on politics, education, the secularisation of society, and intra-state conflicts in Mexico and Spain, in which significant influences of Freemasonic activity were seen. As a reference point, selected Catholic periodicals with high circulation were used, where socio-political issues were usually covered.

**Key words:** Freemasonry, influences, politics, Catholic press, interwar Poland.

Masoneria i jej społeczno-polityczne wpływy to jeden z najczęściej poruszanych tematów na łamach prasy katolickiej II Rzeczypospolitej. Wolnomularzy, których często utożsamiano z Żydami, obarczano odpowiedzialnością za mające miejsce w Polsce i na świecie kryzysy o charakterze religijnym



(w tym kryzysy związane z laicyzacją społeczeństwa), społecznym, politycznym (w tym geopolitycznym i militarnym), jak i obyczajowym. Celem artykułu jest wyeksponowanie, na wybranych przykładach, najczęściej przytaczanych wątków na łamach rzeczonyj prasy, w których zaznaczano wpływy społeczno-polityczne masonerii, także w kontekście reminiscencji historycznych, rzutujących, zdaniem katolickich publicystów, na ówczesne oblicze światowego społeczeństwa i polityki. Za punkt odniesienia przyjęto periodyki katolickie, w których najczęściej poruszano tematykę społeczno-polityczną, oraz te osiąające najwyższe nakłady w kraju.

Wielu hierarchów Kościoła zwracało uwagę na zgubne wpływy masonerii na życie w kraju, co też chętnie odnotowywała prasa katolicka II Rzeczypospolitej. Papież Pius XI, w przemówieniu do polskiej pielgrzymki 4 X 1929 r., przestrzegał przed niebezpieczeństwem grożącym Polsce w związku z działalnością masonerii<sup>1</sup>. Kardynał Aleksander Kakowski 17 I 1932 r., na ogólnopolskim zjeździe pisarzy katolickich, wskazał na obronę „Kościoła oraz naszych tradycji i ideałów religijnych i narodowych przed napaściami i przewrotną działalnością masonerii, wolnomyslicielstwa, radykalizmu i sekciarstwa które panoszą się i krzewią w Polsce, korzystając z wybujałej wolności”<sup>2</sup>. Prymas August Hlond jeszcze na początku lat trzydziestych miał ubolewać nad tym, że osoby o poglądach skrajnie lewicowych, tj. m.in. socjaliści, wolnomysliciele i masoni, zdominowali polityczne kręgi rządowe<sup>3</sup>.

Organizacje wolnomularskie miały jednak charakter tajny, a ich działalność i przyjęte cele w dużym stopniu objęte były nimbem tajemnicy. Dekonspiracja masonerii nastąpiła po niemal trzech wiekach jej funkcjonowania – w Anglii, Stanach Zjednoczonych i Francji. Zdemaskowano jednakże tylko jej stopnie niższe. W Polsce masoneria, jak podkreślano, jest sektą wciąż zakonspirowaną. Ujawnione listy wolnomularzy to tylko „forty zewnętrzne utajonej twierdzy”. W jej rozwój, tak w Polsce, jak i na całym świecie, zaangażowani są przede wszystkim Żydzi. Masonów nazywali niektórzy historycy „sztucznymi Żydami”. Prowadzą oni działalność państwową od najazdu szwedzkiego, a w dobie parlamentaryzmu XVIII w. zahamowali i sparaliżowali ustawodawstwo. Dziś działają jeszcze prętniej w związku z liczbą Żydów zamieszkujących ziemie polskie. Ponieważ w historii działanie bezpośrednie przynosiło im zawsze klęskę, obecnie funkcjonują pośrednio, posługując się lożami i „zakonspirowanymi organizacjami masońskimi”<sup>4</sup>.

Stowarzyszeniami i organizacjami „kryptomasońskimi” w XIX w., wedle publicystów katolickich w II RP, były Liga Obrony Praw Człowieka, Towarzystwo

<sup>1</sup> L. Hass, *Zasady w godzinie próby. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1929–1941*, Warszawa 1987, s. 81.

<sup>2</sup> Przemówienie kard. Kakowskiego zostało opublikowane w numerze 2 „Gazety Warszawskiej” z 19 I 1932 r. Zob. ibidem, s. 81.

<sup>3</sup> L. Chajna, *Wolnomularstwo w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975, s. 579.

<sup>4</sup> M. Skrudlik, *W okowach masonerii*, „Przegląd Katolicki” 1938, nr 10, s. 146–147.

Teozoficzne, Towarzystwo Ezoteryczne, Związek Wolnomysłicieli, Rotary Club i IMCA. Tworzyły one zasiew pod hasła rewolucyjne, które znalazły kulminację w czasie Wielkiej Wojny, ta zaś miała umożliwić przyszłe panowanie nad światem „narodu wybranego”. Wcześniej przygotowały podatny grunt poprzez dezorganizację życia społecznego, gospodarczego i politycznego<sup>5</sup>. Masoneria miała być krzewicielką i inicjatorem wszelkich ruchów separatystycznych i w ten sposób przyczyniać się do rozbijania narodów i państw, które planowałyby zniszczyć. Tak było w przypadku chociażby Hiszpanii, jednego z krajów najbardziej znienawidzonych przez masonów. Masoneria przeprowadziła tam zorganizowany na wielką skalę ruch separatyzmów kolonialnych (meksykański, kolumbijski, kubański etc.), po czym skierowała uwagę na separatyzmy w metropolii (kataloński i baskijski). „Odrodzeńcze ruchy narodowościowe”, aktywne w Europie w XIX w., również były inicjowane przez masonerię. Choć oczywiście nie wszystkie, tak jak ruch separatystyczny Rusinów na ziemiach polskich<sup>6</sup>.

Bolesław Rudzki w periodyku „Tęcza” przypominał, że pod koniec XIX w. masoneria adoptowana poczęła się odradzać i wykazywać sporą aktywnością. Przyczynił się do tego w dużym stopniu ruch emancypacyjny kobiet, który sprzyjał celom i dążeniom wolnomularzy. Masoneria popierała ten ruch praktycznie wszędzie, gdzie tylko mogła, i nie jest wykluczone, że to ona go zainicjowała. Łoże masońskie, jak zaobserwował, obecnie istnieją i działają praktycznie we wszystkich krajach chrześcijańskich. Dzięki nim „masoneria wszędzie ugruntowuje swoje wpływy i powoli rozkłada zdrowe organizmy społeczne poszczególnych narodów. Tak więc kobieta, nadająca się o wiele więcej niż mężczyzna na instrument nie wiedzący, co czyni, zupełnie niechcąc i wbrew swej woli szykuje zgubę sobie samej i swoim najbliższym”<sup>7</sup>. Publicysta „Niedzieli” W. Kościński zaznaczył, że po wojnie, z inicjatywy istniejącej od 1916 r. w Rzymie loży polskiej „Polonia”, przystąpiono do odrodzenia wolnomularstwa na ziemiach polskich. Znamienne, że jego prekursorem było wolnomularstwo włoskie, rozwiązane przez Benita Mussoliniego, bardzo wrogo nastawione do Kościoła katolickiego<sup>8</sup>. Po Wielkiej Wojnie masoneria poczęła napływać do Polski z Zachodu i jak oceniano: „Nie jest to już ta dawna polska masoneria, szlachetnego patriotyzmu pełna, masoneria Konfederatów Barskich czy Wielkiego Sejmu, księcia Adama Czartoryskiego czy Platera, czy Łukasiewskiego Waleriana. Jest to raczej ta fala niebezpieczna, która niesie z sobą, jak wszędzie zresztą, niedowiarstwo, u nas w Polsce – odchrześcijananie społeczeństwa”<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> B. Rudzki, *Przemiany w masonerii*, „Tęcza” 1937, nr 4, s. 12.

<sup>6</sup> J. Giertych, *U źródeł koncepcji Wielkiej Ukrainy*, „Tęcza” 1939, nr 5, s. 19–21.

<sup>7</sup> B. Rudzki, *Łoże masońskie dla kobiet*, „Tęcza” 1936, nr 2, s. 26.

<sup>8</sup> *O masonerii w Polsce*, „Niedziela” 1933, nr 12, s. 137.

<sup>9</sup> W. Kościński, *Masoneria w Polsce (ciąg dalszy)*, „Niedziela” 1934, nr 39, s. 461.

Tym samym wedle publicystyki katolickiej II RP loże wolnomularskie zyskiwały coraz to większe wpływy w poszczególnych krajach europejskich. Władze w Szwajcarii, jak odnotowano, ostrzegały przed wpływami masonerii, która stanowi zagrożenie „skorumpowana polityką i interesem osobistym”. Po Wielkiej Wojnie masoneria skoncentrowała się wyraźnie przy Lidze Narodów, zwłaszcza po ustąpieniu Erica Drummonda, katolika. Mając siedzibę w Szwajcarii, winna ona stać się załóżkiem „Stanów Zjednoczonych w Europie i na świecie”<sup>10</sup>. Zaznaczano, że w Irlandii, mimo iż jest ona krajem katolickim, działało bardzo dużo, w stosunku do liczby mieszkańców, członków masonerii. Miało tam funkcjonować aż 1050 łóż masońskich, z czego w samym Dublinie było ich 140. Podkreślano jednak, że tamtejszy ruch masoński ograniczał się niemal wyłącznie do kół protestanckich, nie mając większych wpływów w sferach katolickich<sup>11</sup>. Do rzekomych wpływów masonerii i jej omnipotencji odwoływano się, nawet oceniając sytuację w hitlerowskich Niemczech: „Musimy pamiętać, że międzynarodowe agencje prasowe są przeważnie w rękę żydowskiemu i masońskiemu, a więc zainteresowanym w zohydzeniu i Hitlera i przedstawianiu sytuacji w Niemczech w najczarniejszych barwach. Trudno nam więc czerpać z tak podejrzanych źródeł”<sup>12</sup>. Podnosząc wątek francuskiego wolnomularstwa, również zaznaczano, że „masoneria pragnie kaganiec nałożyć prasie”. Konwent masoński w Paryżu miał przyjąć ogólne rozporządzenie dla wszystkich właścicieli czasopism, w którym zawarto: „Skasowanie obecnych redaktorów odpowiedzialnych i zastąpienie ich przez zmianę odpowiedzialności karnej na odpowiedzialność poprawczą przy wykroczeniach prasowych, w zastosowaniu do wszelkich wypadków i osób. Podwyższenie wysokości kar, stosowanych do oszczerców w dziedzinie prasowej. Określenie oszczerstwa w znaczeniu bardzo rozległym, nawet w razie aluzji, wyraźnie nie wymienionych. Nałożenie kar, proporcjonalnych do nakładu dziennika, na wypadek wykroczenia przeciwko powyższym zarządzeniom”<sup>13</sup>.

Wpływy masonerii zaznaczano wyraźnie, gdy idzie o rewolucję meksykańską – informacje o prześladowaniu Kościoła katolickiego w tym kraju chętnie przytaczał zwłaszcza wydawany pod redakcją o. Maksymiliana Kolbego „Rycerz Niepokalanej”. W 1926 r. ukazał się tam anonimowy tekst zatytułowany *Kto prześladowuje Kościół w Meksyku*. Za rzymskim „Corriere d’Italia” podano informację o otrzymaniu przez prezydenta Plutarca Callesa „najwyższego odznaczenia masońskiego” za „działalność kulturalną”, które odebrał w pałacu narodowym w stolicy kraju. Przytoczono też fragment przemówienia, które w imieniu Najwyższej Rady Łóż rytu szkockiego wygłosił wówczas Manuel Rojas: „Loże, którym mam zaszczyt przewodniczyć, nie udzieliły nigdy jeszcze

<sup>10</sup> *Masoneria w Szwajcarii*, „Niedziela” 1937, nr 51, s. 622.

<sup>11</sup> *Kronika*, „Ruch Katolicki. Organ Akcji Katolickiej w Polsce” 1933, nr 8, s. 379.

<sup>12</sup> A. Romer, *Co się dzieje w Niemczech?*, „Przegląd Katolicki” 1938, nr 8, s. 115.

<sup>13</sup> *Konwent masonów w Paryżu*, „Tęcza” 1936, nr 11, s. 71–72.

nikomu tego najwyższego odznaczenia. Znane są jednak nadzwyczajne zasługi, które Pan położył w charakterze Prezydenta republiki. [...] Powiadomimy inne Najwyższe Rady świata i inne loże masońskie, z którymi utrzymujemy przyjazne stosunki, o tym akcie uroczystym, który jest publicznym uznaniem dla Pańskiego dzieła, odpowiadającego szczególnie naszym patriotycznym wysiłkom”<sup>14</sup>. Jak dodała przy tym redakcja czasopisma: „Wyszło więc szydło z worka. Krwawe prześladowania Katolików w Meksyku są dziełem masonerii”<sup>15</sup>. W „Rycerzu Niepokalanej” z ogromnym hurraoptymizmem przyjęto wieść o zakończeniu powstania meksykańskiego i podpisaniu porozumienia pomiędzy rządem a Kościołem w 1929 r. Pisano o nieziszczonych „planach zniszczenia świętej wiary” oraz wolności religijnej w kraju – „choć jeszcze niezupełnej”<sup>16</sup>. Odtąd tematyka dotycząca sytuacji tamtejszego Kościoła na łamach periodyku z Niepokalanowa była w zasadzie wątkiem niepodejmowanym – choć w 1936 r. przytoczono list Episkopatu Meksyku do biskupów m.in. w Anglii, Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych, gdzie meksykańscy hierarchowie błagali o pomoc w swojej beznadziejnej sytuacji, w związku z m.in. zamknięciem wielu świątyń, wszystkich seminariów, zakazem publicznych nabożeństw i odebraniem Kościołowi prawa nauczania<sup>17</sup>. Redakcja w komentarzu do tegoż, jak to ujęto, „ciekawego listu” wezwała jedynie do szturmowania modlitewnego w intencji Meksyku<sup>18</sup>. Na łamach innych katolickich periodyków w latach trzydziestych podkreślano jednak wielokrotnie, że prześladowanie Kościoła wcale nie ustało wraz z zakończeniem rewolucji w 1917 r.<sup>19</sup> ani po podpisaniu porozumienia z 1929 r. Jeszcze w 1934 r. rząd meksykański nazywano „rządem masonskim”<sup>20</sup>. Tomás Garrido Cannabal, meksykański minister rolnictwa, wszystkich swoich urzędników zmuszać miał do czytania literatury pornograficznej i wstępowania w szeregi masonerii<sup>21</sup>. Wedle redakcji krakowskiego „Dzwonu Niedzielnego” w 1934 r. zdziwienie budził fakt, że świat milczy w obliczu prześladowań meksykańskiego Kościoła. Dopiero bowiem niedawno prasa amerykańska stosowane w Meksyku metody rządzenia określiła jako „robotę

<sup>14</sup> *Kto prześladowuje Kościół w Meksyku?*, „Rycerz Niepokalanej” 1926, nr 9 (57), s. 278.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> *W Meksyku – ogromna radość!*, „Rycerz Niepokalanej” 1929, nr 8 (92), s. 225.

<sup>17</sup> *List Episkopatu Meksyku*, „Rycerz Niepokalanej” 1936, nr 6 (174), s. 172.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> Spory odnośnie do daty faktycznego zakończenia rewolucji meksykańskiej są podzielone. Niektórzy przyjmują 1917 r. – wraz z uchwaleniem nowej konstytucji i początkiem prezydentury Venustiana Carranza Garzy, choć według oficjalnej propagandy państwowej z lat osiemdziesiątych nigdy się ona nie skończyła. Zob. T. Łepkowski, *Historia Meksyku*, Wrocław 1986, s. 351.

<sup>20</sup> *Ze świata*, „Dzwon Niedzielnego” 1934, nr 44, s. 726.

<sup>21</sup> *Metody bezbożników meksykańskich*, „Dzwon Niedzielnego” 1935, nr 10, s. 149. Minister Cannabal swoją antykatolicką i antyreligijną historię zmanifestował m.in. poprzez nadanie swoim trzem synom niechrześcijańskich imion: Szatan, Lucyfer i Lenin. Zob. ks. A. Zwołński, *Wokół masonerii*, Kraków 1993, s. 95.

masońską”; nie było jednak żadnych wieści, by Ojciec Święty zamierzał wystąpić z aktem publicznym w tej sprawie, choć powszechnie się tego spodziewano<sup>22</sup>.

Głównymi powodami kryzysu w Meksyku były zdaniem ks. Nikodema Cieszyńskiego „niesamowite prześladowania religijne”, które wybuchały w tym kraju co kilka lat, za każdym razem z podobną siłą destrukcyjną. Nowy okres prześladowań przyniósł sierpień 1934 r. i był on ściśle powiązany z tymi, które miały miejsce we wcześniejszych latach. Nienawiść do Kościoła rozgorzała tuż po ogłoszeniu niepodległości w 1822 r. i po abdykacji cesarza Agustína de Iturbide, który „musiał ustąpić pod naporem wicherzeń masonskich i jankesowskich”<sup>23</sup>. Potem przyszły pierwsze ustawy prześladowcze z lat 1835–1837, za sprawą wiceprezydenta Gómeza Farías, który dążył do wyrugowania duchowieństwa z systemu szkolnictwa i odebrania mu posiadłości ziemskich. Tego typu działania znalazły swój finał w konstytucji z 1857 r., pod wpływem Benita Juárez, wprowadzającej rozdział Kościoła od państwa, cywilne małżeństwa, sekularyzację cmentarzy, równouprawnienie wyznań religijnych oraz konfiskatę dóbr kościelnych, którą oficjalnie nazywano „nacionalizacją”. „Odetchnięcie” od polityki antykościelnej przyszło wraz z prezydenturą Porfiria Díaza w latach 1877–1911, w czasie której formalnie ustawy antyklerykalne nie zostały zniesione, lecz nie wcielano ich w życie<sup>24</sup>. Istotnie masoneria meksykańska wywarła duży wpływ na treść konstytucji z 1857 i 1859 r., z jej antyklerykalnymi odniesieniami<sup>25</sup>.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe dzieła polskich dziejopisów wspomnianego państwa i wylaniające się z nich fakty, trzeba podkreślić, że wątek masonski dosyć często, i to niesłusznie, bywa pomijany w historiografii Meksyku oraz wojny domowej, która przetoczyła się przez ten kraj w pierwszych dekadach XX w.<sup>26</sup> Tymczasem w latach 1920–1940 funkcjonowało tam ponad 350 łóż masonskich, wchodzących w skład 19 większych, spośród których czołowe miejsce zajmowała Wielka Loża Meksyku – Valle de México. Ogółem działało wtedy w kraju co najmniej 10 tys. masonów, którzy przyczynili się w kluczowym stopniu do budowy rewolucyjnej i postrewolucyjnej republiki<sup>27</sup>.

<sup>22</sup> *Barbarzyński Meksyk*, „Dzwon Niedzielny” 1934, nr 51, s. 889.

<sup>23</sup> N. Cieszyński, *Nowy okres prześladowania w Meksyku*, „Gazeta Kościelna” 1936, nr 4, s. 45.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 45–46.

<sup>25</sup> Ks. A. Zwoliński, *op. cit.*, s. 94.

<sup>26</sup> Dla przykładu, Marta Wójtowicz-Wcisło w swojej opublikowanej rozprawie doktorskiej poświęconej historii stosunków państwo-Kościół w Meksyku jedynie stwierdziła lakonicznie, że wywierała ona decydujący wpływ na życie polityczne w tym kraju. Podobnie warszawski historyk Tadeusz Łepkowski przemilczał wpływ masonerii na tamtejszą rewolucję z pierwszych dekad XX w., choć nazwał ją „rewolucją antyklerykalną”, a znaczenie łóż masonskich w ruchach niepodległościowych wspominał w odniesieniu do 1808 r. Zob. M. Wójtowicz-Wcisło, *Dwie władze. Studium z dziejów relacji państwo-Kościół w Meksyku*, Kraków 2016, s. 76; T. Łepkowski, *op. cit.*, s. 198, 384.

<sup>27</sup> B. Smith, *Anticlericalism, Politics, and Freemasonry in Mexico, 1920–1940*, „The Americas” 2009, t. LXV, nr 4, s. 561, 564. Masoneria w latach 1934–1935 przeforsowała przyjęcie

Analogicznie jak w przypadku Meksyku, retoryka akcentująca wpływy masońskie towarzyszyła publicystyce katolickiej w Polsce przy okazji odniesień do wojny domowej w Hiszpanii. Wskutek zabiegów stosowanych w prasie katolickiej określenia „mason”, „Żyd” i „komunista” w kontekście konfliktu na Półwyspie Iberyjskim stały się niemalże synonimami<sup>28</sup>. Ksiądz Michał Milewski w 1936 r. „za pismem francuskim” podawał, że masom katolików w Hiszpanii przewodzą obecnie aktualni lub byli masoni; wyjątkiem jest jedynie gen. Francisco Franco. Gdyby owa „dziwna krucjata” szybko zwyciężyła, nasamprzód w polityce hiszpańskiej utworzono by „rząd masoński”, co oznaczałoby z kolei oszukanie katolików, którzy w wojnie domowej przelewali krew. Hiszpania jednak „przełamuje się wewnętrznie i wraca do Boga”<sup>29</sup>. Ksiądz Tadeusz Stroński w numerze „Gazety Kościelnej” z lipca 1937 r. przytoczył za „Przeglądem Katolickim” informacje o tym, że „zaczynają się przedostawać do prasy dokumenty, stwierdzające niezbity udział masonerii po stronie tzw. frontu ludowego w Hiszpanii («Fronte popular»), kierujący całą akcją wojsk rządowych”<sup>30</sup>. Powołał się też na artykuł pt. *Masoneria a dramat hiszpański*, który ukazał się we francuskim periodyku „Revue Hebdomadaire”<sup>31</sup>. Jego autor, Philippe Poirson, wymienił szereg dokumentów poświadczających wysoki stopień zaangażowania masonerii w kierowaniu wojsk rządowych walczących z powstańcami „broniącymi Kościoła katolickiego i ducha narodowego Hiszpanii”. Z kolei hiszpańskie dzienniki rządowe, wydawane pod dyktando „wodza czerwonych”, Francisca Larga Caballera, opublikowały następujące oświadczenie: „Masoneria hiszpańska bezwzględnie i całkowicie stoi po stronie frontu ludowego, po stronie rządu i przeciwko faszyzmowi”<sup>32</sup>.

W numerze 17 „Przeglądu Katolickiego” z 1937 r., za faszystowskim czasopiśmie „Unidad” ukazującym się w Sewilli, przedstawiono sensacyjne wiadomości o tym, jakoby masoneria francuska finansowała morderstwa polityczne w Hiszpanii. Informację na ten temat przekazać miał były mason, niejaki „dr Palma”. Wedle jego relacji z decyzją o zgładzeniu José Calva y Sotela zapoznał się kilka dni przed zamachem, w siedzibie masonów francuskich w Paryżu przy ul. Cadet, do których przynależał. Przekazał także, że w lipcu 1936 r. poznał w Barcelonie komisarza policji – masona o nazwisku

---

ustawy o wychowaniu dzieci, z zaznaczeniem, że „Bóg nie istnieje, religia jest mitem, Biblia jest kłamstwem”, oraz wprowadzenie antychrześcijańskiego kalendarza, z usunięciem świąt religijnych i uznaniem 15 lipca za święto cyrkla i kompasu. Zob. ks. A. Zwoliński, op. cit., s. 95.

<sup>28</sup> W. Opiola, *Stanowisko polskiej prasy katolickiej wobec wojny domowej w Hiszpanii 1936–1939. Analiza dyskursu medialnego*, „Media – Kultura – Społeczeństwo” 2010, nr 5, s. 13.

<sup>29</sup> M. Milewski, *Pogmatwania masońskie*, „Gazeta Kościelna” 1936, nr 50, s. 569.

<sup>30</sup> T. Stroński, *Rola masonerii w dramacie hiszpańskim*, „Gazeta Kościelna” 1937, nr 29, s. 345.

<sup>31</sup> „Revue Hebdomadaire” („Przegląd Tygodniowy”) był francuskim tygodnikiem literackim wydawanym w Paryżu w latach 1892–1939.

<sup>32</sup> T. Stroński, op. cit., s. 345.

Garlazar, który otrzymał polecenie zabójstwa gen. José Sanjurja podczas jego powrotu z Portugalii. Dodał przy tym, że zabójstwo Calva Sotela kosztowało łożę z Cadet 250 tys. franków, a nie mniejsze wydatki związane będą z zamachem na Sanjurję. Wedle Garlazara „Hiszpania zdaniem Wielkiego Wschodu dojrzała do komunizmu”<sup>33</sup>. Garlazar zdradzić miał także szczegóły przygotowanego zamachu: generała zgładzić mieli dwaj emisariusze w jego własnym mieszkaniu w Portugalii, za co otrzymali 30 tys. pesos, jednak „w ostatnim momencie stchórzyli”. Wobec tego Garlazar udał się do wioski Zamora na granicy hiszpańsko-portugalskiej, gdzie spotkał się z pracownikiem hiszpańskiej ambasady w Lizbonie oraz pewnym Francuzem znającym dokładny opis samolotu, którym Sanjurjo miał powrócić do Hiszpanii, toteż omówiono szczegóły planowanego zamachu. Redakcja „Przeglądu Katolickiego” na sam koniec dodała: „Generał zginął, jak wiadomo, wskutek wypadku samolotu, komisarz Garlazar otrzymał zaś w kilka dni później od łoży Wielkiego Wschodu z rue Cadet w Paryżu czekiem na First Boston Bank sumę 650 tys. Franków”<sup>34</sup>.

Wolnomularstwo, wedle publicystyki katolickiej w Polsce, stanowiło także o zaniechaniu praktyk religijnych w przypadku osób stojących w obliczu śmierci. Prezydent Katalonii, płk Francesc Macià, przed śmiercią wyraził wolę pojednania się z Kościołem, przyjął sakramenty i pisemnie zakomunikował życzenie pogrzebu katolickiego. Żona i krewni przyjęli tę decyzję z wielką radością. Księżom zamknięto jednak drzwi przed dojściem do pałacu rządowego, gdzie stała trumna ze zwłokami. Usunięto wszystko, co miało jakikolwiek związek z Kościołem. W ten sposób stało się zadość życzeniom masonerii, by ukryć fakt nawrócenia prezydenta<sup>35</sup>. Wedle doniesień publicystyki katolickiej masoni mieli podpisywać specjalne oświadczenie, w którym wyrzekali się jakiegokolwiek religijnego pochówku, w drzwiach domu umierającego pełniono nawet „wartę”, a rodziny musiały sprowadzać umierającym duchownych potajemnie, innymi wejściami<sup>36</sup>.

Mając na uwadze uwydatnione powyżej zaangażowanie masonerii francuskiej w konflikt na Półwyspie Iberyjskim, z historycznego punktu widzenia należy podkreślić, że we Francji powstały liczne organizacje wspierające republikańską Hiszpanię. Od pierwszych dni wojny domowej w Hiszpanii Francuska Partia Komunistyczna (FPK) oraz lewicowe Francuska Sekcja Międzynarodówki Robotniczej (SFIO) i Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) domagały się, by rząd Léona Bluma dostarczył broń rządowi republikańskiemu; na początku września 1936 r. odbyły się liczne strajki w Paryżu i innych

<sup>33</sup> *Rola masonerii francuskiej w aktach morderstw politycznych w Hiszpanii*, „Przegląd Katolicki” 1937, nr 17, s. 286.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> *Masoneria a pogrzeb prezydenta Katalonii Macià*, „Niedziela” 1934, nr 3, s. 34.

<sup>36</sup> *Jak pojmują masoni wolność sumienia*, „Niedziela” 1935, nr 2, s. 17.



miastach Francji przeciwko polityce „nieinterwencji”<sup>37</sup>. W stolicy kraju mieścił się Międzynarodowy Komitet Pomocy Republikańskiej Hiszpanii, w skład którego wchodziło wielu znanych uczonych, pisarzy i polityków. Znajdował się tam też Międzynarodowy Ośrodek Sanitarny, organizujący zbiórkę leków i sprzętu medycznego dla republikańców. Prowadzono także zbiórki pieniędzy oraz pozyskiwano lekarzy i pielęgniarki do służby w brygadach międzynarodowych<sup>38</sup>. Tak zwany II Rząd Bluma, który doszedł do władzy w marcu 1938 r., rozważał wkroczenie wojsk francuskich do Katalonii, interwencję w Maroku i zajęcie Balearów. 17 marca premier podpisał dokument, na mocy którego dostarczono broń republikańcom i stworzono ułatwienia tranzytowe dla ZSRS. Tym samym radziecka broń i dostawy francuskie zatrzymały ofensywę nacjonalistów w kierunku Walencji<sup>39</sup>. Generała Franco poparła natomiast duża część francuskiej prawicy i środowisk katolickich, poruszonych prześladowaniami religijnymi, które pomoc republikańskiej Hiszpanii utożsamiała z próbą ustanowienia „radzieckiego rządu” na Półwyspie Iberyjskim, choć ostatecznie zaakceptowali „politykę nieinterwencji”<sup>40</sup>. Retoryka francuskiej prawicy pokrywała się zatem poniekąd z tą, którą wyrażali publicyści katolicy w Polsce. Wpływy francuskiej masonerii, jeśli chodzi o pomoc hiszpańskim republikańcom, także są trudne do zakwestionowania. Znany badacz masonerii w Polsce, Ludwik Hass, zaznaczał, że w warsztatach masońskich w Paryżu chętnie wysłuchiowano informacji o „bratnim kraju kultury łacińskiej”, którego losy wojenne interesowały francuskich masonów znacznie bardziej niż etnograficzno-polityczne i ustrojowe zagadnienia dotyczące Europy Środkowo-Wschodniej. We Francji znalazła wtedy schronienie „wolnomularska emigracja”, znacznie liczniejsza od obecnej tam także emigracji czechosłowackiej i austriackiej, w tym najwyżsi dostojnicy kierujący obydwoma największymi obediencjami w kraju na Półwyspie Iberyjskim, dzięki czemu hiszpańska masoneria mogła zachować swoją ciągłość. „Sprawa hiszpańska” stała się przedmiotem licznych przemówień i referatów na zebraniach wolnomularskich, głównie w Paryżu, choć zdaniem Hassa, nieprzytaczającego ich treści ani zagadnień, lożowi adepti – zarówno hiszpańscy, jak i francuscy – główną wagę przywiązywali do organizacji pomocy materialnej dla uchodźców „z kraju dyktatury frankistowskiej”<sup>41</sup>.

O francuskiej masonerii, jako najstarszej i jednej z najbardziej wpływowych na świecie, pisano w prasie katolickiej nader często. Z wolnomularstwem

<sup>37</sup> A.M. Brzeziński, *Francja wobec wojny domowej w Hiszpanii (1936–1939)*, w: *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939 w polityce międzynarodowej*, red. A. Czubiński, Poznań 1989, s. 120.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 121.

<sup>39</sup> B. Koszel, *Hiszpański dramat 1936–1939. Wojna domowa w polityce mocarstw europejskich*, Poznań 1991, s. 192–193.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 123.

<sup>41</sup> L. Hass, *Zasady w godzinie próby. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1929–1941...*, s. 242–242.

utożsamiano obecny rząd Francji. Jak stwierdził ks. Cieszyński: „Hańba narodu francuskiego sięgnęła chyba swojego apogeum, jeżeli redaktor pisma antykościelnego «Le Populaire» i literacki gorszyciel młodzieży, oraz geszefciarz, żyd-mason Blum, który zresztą pochodzi z Niemiec, stanął z ramienia łoża na czele rządu francuskiego”<sup>42</sup>. Odnotowywano, że francuscy masoni, w tym tamtejsi politycy, dbają jedynie o interesy wolnomularstwa i są posłuszni swoim przełożonym. Tym samym interes państwa zszedł na dalszy plan, przez co Francja zaprzepaściła swoją historyczną potęgę<sup>43</sup>.

Masoneria odgrywała istotnie wielką rolę w kształtowaniu francuskiego życia politycznego, zwłaszcza od czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej z końca XVIII w. W skład utworzonej wówczas Konstytuanty, z której inicjatywy uchwalono Deklarację Praw Człowieka i Obywatela, weszło wiele osób przynależących do wolnomularstwa<sup>44</sup>. Jak zaznaczał A.G. Michel, hasła błyszczące obecnie „ponad kolumnami naszych świątyń”, takie jak równość, wolność i braterstwo, miały być zapożyczone od wolnomularstwa, do czego przyznali się sami masoni w trakcie konwentu Wielkiego Wschodu z 1929 r., a słowa na ten temat, które wówczas padły, nagrodzono gromkimi oklaskami<sup>45</sup>.

Masoneria i komunizm to, jak podnoszono, „dwie groźne międzynarodówki”, które boczyły się na siebie przez długie lata, jednak w ostatnim czasie nastąpiło pomiędzy nimi zbliżenie. Masoneria odwdzięcza się rządowi w Moskwie za to, że ten otworzył łoże masońskie – tak więc utworzenie Frontu Ludowego „w klasycznej ojczyźnie masonerii” nie byłoby możliwe, gdyby ten ostatni nie przyłożył do tego ręki. „Znawcy”, jak podawał ks. Cieszyński, nie precyzując, o kogo konkretnie chodzi, mieli być zdania, że Front populaire wyłonił się wprost z łoż masońskich. Jednym z jego ośrodków jest Liga Obrony Praw Człowieka. Wspomniane fronty wykrystalizowały się jako „skierowane obłudnie przeciw faszyzmowi”, o czym świadczą słowa, które padły na konwencie Wielkiego Wschodu w 1933 r., a co poskutkowało tym, że w skład Frontu Ludowego weszli ludzie poróżnieni między sobą światopoglądowo<sup>46</sup>.

Czy imputowanie międzynarodowej masonerii komunistycznych inklinacji było uzasadnione? W jakimś stopniu – z całą pewnością. Warto podkreślić, że masoneria nigdy nie potępiła komunizmu co do jego istoty. W łożach masońskich różnych obediencji schronienie i poparcie znajdowało wielu

<sup>42</sup> N. Cieszyński, *Jak komunizuje się naród francuski?*, „Gazeta Kościelna” 1937, nr 1, s. 7.

<sup>43</sup> W. Tyszkiewicz, *Stan Masonerii francuskiej*, „Przegląd Katolicki” 1938, nr 16, s. 243.

<sup>44</sup> L. Hass, *Zasady w godzinie próby. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*, Wrocław 1982, s. 191.

<sup>45</sup> A.G. Michel, *Państwo w okowach masonerii*, tłum. K.M. Morawski, Katowice 1937, s. 19–20.

<sup>46</sup> N. Cieszyński, *Jak komunizuje się naród francuski?...*, s. 7. Miały tam paść słowa: „wolnomularstwo jest łącznikiem między wszystkimi siłami demokratycznymi zwalczającymi faszyzm. [...] Mamy wielką rolę do spełnienia, siła faszyzmu opiera się o rozdarcie żywiołów lewicowych. Naszym pierwszorzędnym zadaniem jest, byśmy w naszych Wschodach byli cementem między siłami lewicy”. Zob. *ibidem*.

działaczy ruchu socjalistycznego i komunistycznego<sup>47</sup>. Wedle badań naukowych, przeprowadzonych przez Ośrodek Badań Historii Masonerii w Rzymie, „W szczególności antyklerykalizm i racjonalizm są wspólne dla masonerii i socjalizmu”<sup>48</sup>.

Wpływy masońskie wedle publicystyki katolickiej w Polsce zaznaczały się w wielu organizacjach międzynarodowych, w tym najważniejszych, takich jak Liga Narodów. W 1935 r. konwent Wielkiego Wschodu Francji przesłał telegram przewodniczącemu Ligi, w którym wyraził uznanie wobec tej organizacji i wyraził zapewnienie, że bada zagadnienie reformy ustroju parlamentarnego: „Będąc apostołem tolerancji, zaniepokojony wszakże tym, że katolicyzm przedsięwziął natarcie na szkoły świeckie, Konwent ma na oku środki, które zapewnią otrzymanie takiego wykształcenia, aby odpowiadało ono republikańskim ideom postępu i emancypacji myślenia. Dając wyraz pogardzie obrzydliwym oszczerstwom, których Wielki Wschód Francji jest przedmiotem, Konwent zakończył swe posiedzenie w roku 1935 powiadomieniem, że masoneria dalej bez przystanku i bez słabości będzie walczyć przeciw nieprzyjaciółom pokoju, świeckości i wolności”<sup>49</sup>. Redakcja „Gazety Kościelnej” dodała przy tym komentarz: „Tupet i bezczelność wolnomularzy zdają się nie opuszczać ich ani na chwilę”<sup>50</sup>. Na konwencie Wielkiej Łoży Francji w 1923 r. przyjęto oświadczenie, w którym wyrażono pragnienie, by Liga oparła swą działalność „na stowarzyszeniach masońskich całego świata”<sup>51</sup>.

Tego typu konstatacje trafiały na podatny grunt w publicystyce katolickiej II RP, gdzie często poruszano wątek powiązania polityków z masonerią, zwłaszcza jeśli chodzi o rządzący od 1926 r. obóz piłsudczykowski. Zarzuty kierowane pod adresem Ligi Narodów także nie musiały być nieuzasadnione. Wedle ustaleń Léona de Poncinsa, francuskiego dziennikarza katolickiego i eseisty, masoneria była inicjatorem powstania Ligi Narodów jeszcze w czasie Wielkiej Wojny. Liga Narodów miała utrzymywać rolę czegoś w rodzaju superpaństwa, wprowadzającego w życie masońskie zasady usankcjonowane przez traktat wersalski<sup>52</sup>. W tym ostatnim, na mocy którego ustanowiono Ligę, zrezygnowano z bezpośredniej inwokacji do Stwórcy i siły wyższej właśnie ze względu m.in. na chęć przypodobania się masonerii przez jego głównych architektów – Thomasa Woodrow Wilsona, Davida Lloyd George’a i Georges’a Clemenceau<sup>53</sup>, mimo iż nie przynależeli oni do łóż wolnomularskich.

<sup>47</sup> Ks. A. Zwoliński, op. cit., s. 76.

<sup>48</sup> Z. Suchecki, *Kościół a masoneria*, Kraków 2002, s. 21.

<sup>49</sup> *Telegram masonerii do Ligi Narodów*, „Gazeta Kościelna” 1935, nr 40, s. 429.

<sup>50</sup> Ibidem.

<sup>51</sup> A. de Lassus, *Masoneria. Czyżby papierowy tygrys?*, tłum. W. Podolska, P. Kalina, Warszawa 1994, s. 71.

<sup>52</sup> Ibidem.

<sup>53</sup> Zob. C.G. Duffy, *The League of Nations*, „The Irish Monthly” 1950, t. LXXVIII, nr 722, s. 167.

W miesięczniku „Gringoire” ukazał się reportaż z „dorocznego posiedzenia konwentu masońskiego”, które miało odbyć się w Paryżu w dniach 21–26 IX 1936 r. Fragmenty artykułu opublikowano w wydawanym przez Księgarnię Świętego Wojciecha w Poznaniu czasopiśmie „Tęcza”, w numerze z listopada tegoż roku. Jak podkreśliła redakcja już we wstępie do tekstu, wspomniany doroczny konwent to „najwyższy czynnik organizacyjny masonerii francuskiej”<sup>54</sup>. Masoni mieli pokłócić się o pieniądze: „Prezes wstał i zawiesił posiedzenie, podczas gdy w głębi dwóch czcigodnych pięćdziesięcioletnich, lecz wielce czupurnych osobników wdało się w zabawną bójkę. Zgnieciona dłoń i dwa połamane krzesła świadczą w tym jednym zakątku o napięciu zamieszania”<sup>55</sup>. Francuska masoneria miała być główną przyczyną laicyzacji kraju, rozpoczętej w latach osiemdziesiątych XIX w. W 1888 r. konwent Wielkiego Wschodu Francji ogłosił: „Jesteśmy doskonale złączeni w sposób niejako fizjologiczny z krajem tak, że można porównać nasz zakon z sercem republiki, które bije silniej lub słabiej, czy to dając znak ruchu czy w odpoczynku, czy to podlegając oddziaływaniu poruszeń społecznych”<sup>56</sup>.

Redakcja „Dzwonu Niedzielnego” z 1934 r. donosiła, że Wielka Loża Francji miała zamiar stanąć na czele partii radykalno-faszystowskiej<sup>57</sup>. Masoneriom francuskiej i angielskiej, które wywierały ogromny wpływ na tamtejszą politykę, zarzucano zarazem, że umniejszają one znaczenie problemu, jeśli chodzi o zagrożenie płynące z III Rzeszy. Popadłszy w pychę po sukcesie w Wersalu, nie biorą pod uwagę ani siły narodowej Niemiec, ani możliwości odrodzenia się nacjonalizmu we wspomnianym państwie. Nie zauważyły, z jaką dynamiką rośnie w potęgę ten pozornie rozbrojony kraj. Tym samym masoneria nie jest zdolna do „przewidywania i obliczania na przyszłość”. Ma to ogromne znaczenie na arenie międzynarodowej: „Na dwadzieścia cztery godziny przed wybuchem wojny, czołowi przedstawiciele masonerii zapewniają naród francuski, że nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Masońskie doktrynerstwo sprawia w rezultacie, że Francja jest nieprzygotowana do wojny. Anglia również”<sup>58</sup>.

Nie tracono jednak nadziei, jeśli chodzi o możliwość „odnowy duchowej” zlaicyzowanej Francji. Ratunkiem w tym wypadku miała być rzecz jasna działalność organizacji katolickich: „Francja, której ostatnie pokolenia zostały wychowane przez masonów, a w ostatnim dziesięcioleciu ulegały nawet wpływom komunistyczno-bezbożniczym, może mieć nadzieję odrodzenia duchowego jedynie w nadzwyczajnym rozwoju katolicyzmu wśród dzisiejszej młodzieży akademickiej”<sup>59</sup>. Duże zasługi na tym polu, jak donosił „Dzwon Niedzielny” w 1936 r., położyć miał ruch rekolekcyjny prowadzący tzw. apostołat koleżeński.

<sup>54</sup> *Konwent masonów w Paryżu...*, s. 69.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 72.

<sup>56</sup> K.M. Morawski, *Masoneria toczy życie polskie*, „Tęcza” 1938, nr 5, s. 11.

<sup>57</sup> *Ze świata*, „Dzwon Niedzielny” 1933, nr 32, s. 527.

<sup>58</sup> M. Skrudlik, *Krótkowzroczność masonerii*, „Przegląd Katolicki” 1938, nr 15, s. 226.

<sup>59</sup> *Ze świata*, „Dzwon Niedzielny” 1936, nr 12, s. 116.

Zaraz po Wielkiej Wojnie liczył on w Paryżu 61 członków, 10 lat później – 10 800, gdy ukazał się artykuł zaś 17 343. Młodzież katolicka we Francji tymczasem „ma z kim walczyć”, bo jak obliczył jeden z paryskich profesorów, francuska masoneria, wroga Kościołowi, ma 38 tys. osób zrzeszonych w 550 lożach, działa czynnie w „pracach publicznych”, dążąc do opanowania życia społecznego i politycznego. W parlamencie francuskim niedawno toczyła się batalia nad możliwością rozwiązania loży w tym kraju. Zaledwie 90 posłów odważyło się wziąć udział w głosowaniu w tej sprawie – reszta uległa wpływowi Wielkiego Wschodu, a jeden z masońskich posłów miał krzyknąć: „Masoneria kpi sobie ze wszystkich środków, jakie przeciw niej chcecie przedsięwziąć, bo masoneria jest wieczna”<sup>60</sup>. Czynnikiem hamującym proces laicyzacji mieli być także emigranci z Polski: „We Francji proboszczowie cieszyli się, kiedy w ich parafiach osiedlili się robotnicy polscy. Przyszła taka niedziela, z Francuzów świętuje co trzeci, co piąty, a tymczasem naród polski całym gościńcem w odświętnych ubraniach do kościoła, chłopcy, niewiasty i dzieci... [...] Niejeden Francuz (oczywiście mowa o tych niepraktykujących) z początku pokpiwał z religijności Polaków, inny podziwiał ich odwagę cywilną, ale z czasem niejeden zwrócił się powoli ku Bogu”<sup>61</sup>.

W publicystyce naukowej wielu księży podnosiło także znaczenie i wpływy masonerii na francuskie szkolnictwo, które przenikają i stają się punktem odniesienia do podobnych rozwiązań w innych krajach, także w Polsce. We Francji, zdaniem ks. Walerego Jasińskiego, dominowało nauczanie w duchu naturalistycznym, którym kierowała masoneria, szczycąca się oficjalnie stworzeniem laickiego systemu szkolnictwa w tym kraju. Ksiądz Jasiński przypomniał rezolucję kongresu loży francuskiej z 1877 r., gdzie nawoływano do likwidacji wszelkich szkół kościelnych i wolnych, a we wszystkich pozostałych – do wprowadzenia pedagogiki materialistycznej<sup>62</sup>. Mało tego, „Francuskie masońskie prądy szkolne oraz ich technika walki z chrześcijaństwem w szkolnictwie znalazły zwolenników także w zmartwychwstałej Polsce, i to nie tylko w kołach masonów, komunistów i socjalistów, ale niestety także w kołach nauczycielskich, i zaczęły oddziaływać na szkolnictwo polskie”<sup>63</sup>.

Jak częstokroć zaznaczano, wpływy francuskiej masonerii, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa, miały docierać także do Polski. Poza „powszechnymi” u wolnomularzy postulatami, takimi jak odrzucenie dogmatów, wszelkich autorytetów i uznanie „rozumu” za jedyne źródło wiedzy, polska masoneria

<sup>60</sup> Ibidem.

<sup>61</sup> W. Długosz, *Autem do Francji*, „Dzwon Niedzielny” 1939, nr 14, s. 15.

<sup>62</sup> W. Jasiński, *Współczesne prądy i metody pedagogiczne w świetle krytyki naukowej i moralnej*, w: *Katolicka myśl wychowawcza. Pamiętnik II. Studium Katolickiego w Wilnie w dn. 28. VIII. – 1. IX. 1936 r.*, Poznań 1937, s. 87.

<sup>63</sup> Idem, *O katolicką pedagogikę w Polsce*, w: *Posłannictwo katolicyzmu polskiego w świetle uchwał synodu plenarnego. Pamiętnik IV Studium Katolickiego w Katowicach 5.–10. IX. 1938*, Poznań 1939, s. 204.

dąży do oddzielenia Kościoła od państwa, w tym likwidacji jakichkolwiek dotacji ze strony rządu dla kleru, zniesienia konkordatu i nauczania religii w szkołach, wprowadzenia świeckich ślubów i małżeństw oraz cmentarzy gminnych wspólnych dla wszystkich wyznań. Jest to w istocie, jak ocenił W. Kościński, dążenie do całkowitego zeświecczenia życia społecznego czy publicznego w Polsce, i „oczywiście wpływy bolszewickie działają tu też nieustannie i w sposób zdecydowany”<sup>64</sup>. W prasie narodowej, zarówno w Polsce, jak i we Francji, podkreślano, że masoneria, stosując „metody działania wypróbowane i oparte na głębokiej znajomości życia psychicznego jednostek i społeczeństw”, jest skłonna przejąć autorytarną władzę w państwie, nawet idąc ścieżką czysto liberalną, demokratyczną, a rządy autorytarne niekoniecznie muszą być konserwatywne czy narodowe<sup>65</sup>.

Odnutowywano sytuacje, w których zagraniczni masoni odwiedzali loże polskie, podobnie jak amerykańscy – loże europejskie. Przedstawiciele łóż masońskich obrządku szkockiego New Age przybyli do Warszawy w grudniu 1936 r. Najwyższa Rada Polski przyjęła ich w gmachu, w którym mieści się państwowa dyrekcja lasów – dotąd bowiem podobne spotkania odbywać się mogły tylko w prywatnych mieszkaniach<sup>66</sup>.

W warszawskich lożach przeprowadzono podział wolnomularzy wedle ich przynależności zawodowej, a więc do poszczególnych są przypisani wojskowi, urzędnicy, dyplomaci, kupcy i przemysłowcy, literaci i dziennikarze. Obecnie, jak oznajmiała redakcja „Niedzieli” w 1933 r., Wielkim Mistrzem loży jest dr Mazurkiewicz, wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego, a sekretarzem – konsul Polski w Hamburgu dr Emil Kipa<sup>67</sup>. Do wolnomularstwa miało bowiem wstępować wiele wybitnych osób: „Polacy szczytą się ze składu swego Zakonu masońskiego. Należą do niego: jeden książę, jeden były ambasador, 5 byłych ministrów, jeden eks-duchowny i wielcy przemysłowcy. Pozycja osobista tych «braci» sama przez się tłumaczy, dlaczego 400 ludzi, należących do 11 łóż, wywiera taki wpływ w kraju”<sup>68</sup>.

Ten stan rzeczy nie pozostawał bez znaczenia, jeśli chodzi możliwość wywierania nacisku na polskie życie społeczno-polityczne. Wśród masonów, jak donosił anonimowy autor „Dzwonu Niedzielnego”, jest wielu wpływowych ludzi, którzy wszelkie kroki skierowane przeciwko nim potrafią „bardzo sprytnie paraliżować”, nie dopuszczając do uchwalenia i wejścia w życie ustawy. W tym duchu poseł Juliusz Dudziński wniósł interpelację, która dotyczyła wstępowania urzędników do łóż wolnomularskich. W odpowiedzi na nią premier Felicjan Sławoj Składkowski miał ocenić, że wpływ masonerii na życie

<sup>64</sup> W. Kościński, op. cit., s. 462.

<sup>65</sup> S. Kozicki, *Masoneria i demokracja*, „Myśl Narodowa” 1933, nr 33, s. 477–478.

<sup>66</sup> *Sprawy bieżące. Masońskie manewry w Polsce*, „Pro Christo” 1937, nr 11–12, s. 52.

<sup>67</sup> *O masonerii w Polsce...*, s. 138.

<sup>68</sup> *Sprawy bieżące...*, s. 53.

w Polsce jest szkodliwy i nie ufa on jej członkom<sup>69</sup>. Anonimowy publicysta „Dzwonu Niedzielnego” uznał, że „masonerię odczuwa się wszędzie, ale nie odkrywa się bezpośrednio nigdzie”. Jej proweniencje miały pomysły usunięcia religii i praktyk szkolnych z nauczania, nienawiść do szkół wyznaniowych, projekty prawa małżeńskiego niezgodne z duchem katolickim, postulaty palenia zwłok czy stwierdzenia, że wprowadzenie niektórych postanowień konkordatu w życie jest niemożliwe<sup>70</sup>.

W Polsce masoneria w sposób szczególny zyskiwać miała wielkie wpływy w dziedzinie wychowania. Wyrażało się to poprzez niechęć do organizacji religijnych w szkołach, zmniejszenie godzin nauczania religii, utrudnianie pracy katechetom, usuwanie krzyży z sal szkolnych i w walce o szkołę bezwyznaniową, w której prym wiodą organizacje nauczycielskie, zwłaszcza Związek Nauczycielstwa Polskiego (ZNP). Pod auspicjami Wielkiej Łoży Narodowej Polski utworzono Legion Młodych, wrogo nastawiony do Kościoła. Wedle periodyku katolickiego „Tęcza” działalność polskiej masonerii idzie po linii wytyczonej w Genewie. Masoneria polska dąży obecnie do wybudowania w Warszawie świątyni, a koszt przedsięwzięcia szacowany jest na 300 tys. zł. Placówkę masonerii stanowią „Wiadomości Literackie” i całokształt działalności Juliana Tuwima<sup>71</sup>. Wszelkie swoje siły koncentruje ona na tym, by walczyć z religią „deprawującą” kobietę, a w ślad za nią także i dziecko. Chępli się nawet, że jej się to udało<sup>72</sup>.

W 1938 r. doszło do przetasowania składu osobowego w ZNP – rząd zawiesił dotychczasowy zarząd i powołał w jego miejsce kuratora rządowego. Jako oficjalne przyczyny podano propagowanie komunizmu i pacyfizmu oraz działalność podważającą zaufanie do władz państwowych. Wiceprezes Porozumienia Antykomunistycznego (które skupiało ok. 30 organizacji społecznych) Henryk Glass obserwował i zbierał dokumenty obarczające ZNP, dochodząc do wniosku, że uprawia on politykę na rzecz Związku Sowieckiego i komunizmu, zwalcza religię, ulega „silnym wpływom żydowskim” i prześladowuje nauczycieli nieidących po jego linii ideologicznej. Na to wszystko miały istnieć niezbité dowody, co odnotowano m.in. w „Kieleckim Przeglądzie Diecezjalnym”<sup>73</sup>. Ksiądz Marian Wiśniewski, który opisywał tam wspomniane wydarzenie, nie miał wątpliwości, że są to odgórne działania „judeomasonerii”, która próbuje „zakuć w kajdany” młodzież szkolną i katolickich nauczycieli. Wspomnił też rozmowę z Andrzejem Strugiem, masonem 33 stopnia, niedługo po zamachu majowym, gdy ten oznajmił mu, że celem masonerii jest usunięcie religii ze szkół, wprowadzenie wyłącznie ślubów cywilnych, rozwodów oraz ograniczenie

<sup>69</sup> O.E., *O masonach w Polsce*, „Dzwon Niedzielnego” 1938, nr 10, s. 145.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 146.

<sup>71</sup> Ks. Dr. M.B., *Przeciwnościół*, „Gazeta Kościelna” 1935, nr 41, s. 436.

<sup>72</sup> *Kobieta pionierką masonerii*, „Tęcza” 1937, nr 9, s. 71.

<sup>73</sup> M. Wiśniewski, *Masoneria w Związku Nauczycielstwa Polskiego*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1938, nr 1, s. 164–165.

wpływów Stolicy Apostolskiej w Polsce. Zdaniem ks. Wiśniewskiego masoni starali się obsadzić Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego najlepiej jak tylko mogli, co utożsamiał ze spiskiem przeciwko Bogu i ojczyźnie. W ZNP znane były bowiem od dawna sympatie wobec postulatu wprowadzenia związków cywilnych i rozwodów: „klika w łonie Z.N.P prowadziła od lat robotę bolszewizowania, masonizowania, zażydzania duszy polskiej [...]. To jest robota czysto masońska”<sup>74</sup>.

Pisano także o wpływach masonerii w literaturze polskiej. „Obce agenty” na tym polu miały wywierać na nią wpływ jeszcze w czasach rządów Wettyńców, w okresie zaborów i powstań narodowych, a jeszcze bardziej w obecnych czasach. Sprzysiężenia i spiski skazują ją niemal na zagładę. Dokonuje się to przez zarządy otrzymujące pieniądze z zagranicy, wpływ na młodzież, którą poprzez wpajanie odpowiednich idei politycznych chce się „przerobić wychowawczo”; przez nauczycielstwo, zwłaszcza ZNP, który wywiera ogromny wpływ na młodzież, a także przez narzędzia walki wymierzone przeciwko religii i tradycji<sup>75</sup>. Za szczególnie lewicowe i „masońskie” czasopismo uważano „Wiadomości Literackie”. Janusz Kawecki ocenił, że wspomniane pismo to „arcycierpliwa i arcyruchliwa, arcyczelna rozsądnicza obcej dżumy w naszym społeczeństwie, potrafiła, zda się, zmierzwić polskie mózgi pod siejbę nowych idei, twórczo niezależniejsze, zacniejsze jednostki zepchnąć z widnokrzęgu, w pośmiewisko lub w głuchą ciszę, cherlawskie, wiotsze wziąć za krzywe rozgłosu w pacht, nickszemniejsze, nie spokojniejsze, a wydajniejsze w suto karierą i złotem płaconą służbę, przede wszystkim wszakże ohydziła naszemu czytelnictwu czarownicą, przebogatą wspólnotę z przeszłością”<sup>76</sup>.

Masoni wywierać mieli zasadniczy wpływ na życie polityczne, kulturalne i gospodarcze w kraju, chcąc przejąć całą władzę, zbolszewizować Polskę, czyniąc z niej prowincję ZSRS. W ciągu wieków udało jej się to w protestantyzmie, prawosławiu i bolszewizmie, jednak nie powinno mieć miejsca w katolickiej Polsce, stąd konieczność zjednoczenia się narodu w walce z wpływami wolnomularstwa<sup>77</sup>. Z masonerią utożsamiano takie organizacje, jak Rotary Club, żydowskie B'nei B'rith, Ligę Obrony Praw Człowieka i Obywatela czy Zarząd ZNP<sup>78</sup>.

Czy były to zarzuty bezpodstawne? W dużym stopniu nie. Zarówno we Francji, jak i w Polsce prominentne funkcje w partiach socjalistycznych pełnili wolnomularze z najwyższego szczebla. Polska Partia Socjalistyczna odnosiła się do masonerii z całą życzliwością, a jej szeregi zasilili znani masonscy działacze, tacy jak Andrzej Strug, Stanisław Posner, Adam Pragier, Zygmunt Szymanowski, Tadeusz Tomaszewski czy Mieczysław Niedziałkowski.

<sup>74</sup> Ibidem, s. 167–169.

<sup>75</sup> J. Kawecki, *Literatura i fartuszek*, „Pro Christo” 1937, nr 11–12, s. 49.

<sup>76</sup> Ibidem, s. 50–51.

<sup>77</sup> O.E., *W walce z masonerią*, „Dzwon Niedzielny” 1938, nr 30, s. 516.

<sup>78</sup> Idem, *O masonach w Polsce...*, s. 145–146.



Z Komunistyczną Partią Polski także było związanych wielu masonów; niektórzy z nich współtworzyli I Międzynarodówkę<sup>79</sup>.

Ligę Obrony Praw Człowieka i Obywatela powołali polscy wolnomularze, m.in. Stanisław Patek i Teodora Męczkowska. Była ona wzorowana na francuskiej Lidze Praw Człowieka, utworzonej w 1898 r. w atmosferze sprawy Dreyfusa, także przez masonów. Oddziały Ligi powstawały stopniowo w większych miastach Polski, a ich organizatorami byli również znani wolnomularze. Stanowiła ona „przybudówkę” polskiego wolnomularstwa, stając się z czasem forum, na którym najbardziej radykalno-postępowi przedstawiciele wyrażali swoje poglądy w określonych sprawach<sup>80</sup>.

Żydowskie B'nei B'rith, powstałe w Stanach Zjednoczonych w 1843 r., przyjęło rytuał bardzo zbliżony do wolnomularskiego, z jego tajemnicami organizacyjnymi, znakami rozpoznawczymi i hasłami akcentującymi wolność od „jakichkolwiek doktryn i dogmatów”<sup>81</sup>. Wspomniane „żydowskie stowarzyszenie humanitarne”, po wejściu w życie dekretu o rozwiązaniu wolnomularstwa z listopada 1938 r., zostało uznane przez polskie władze administracyjne – zapewne w myśl wcześniejszej instrukcji z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – za organizację masońską i rozwiązane<sup>82</sup>.

Masoneria, jak podkreślano, to także ruch, w którym aktywnie działały kobiety. W 1933 r. w Paryżu, w „siedzibie masońskiej” przy ul. Cadet, miał miejsce Kongres Wielkiego Wschodu, gdzie poruszono kwestię dopuszczania do łóż kobiet. Łoże kobiece, tzw. adopcyjne, istniały już od dawna w różnych rytach masońskich. Wielki Wschód do tej pory prezentował postawę antifeministyczną. Pomimo sprzeciwów, w obliczu rozlicznych klęsk masonerii, zdecydował się on uznać łoże kobiece – *Droit humain*. Po kongresie w Paryżu przyjechali do Warszawy dwaj prominentni przedstawiciele Wielkiego Wschodu, a po nich delegatka francuskich łóż kobiecych. Zainicjowała ona powstanie bliźniaczych łóż w stolicy i innych dużych polskich miastach<sup>83</sup>.

Wpływy masońskie wśród stowarzyszeń kobiecych w Polsce miały być bardzo rozległe. Żona dr. Kipy, z d. Wasserberger, jak podkreślała redakcja „Niedzieli”, jest bardzo aktywną działaczką Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, na czele którego stoi i który reprezentuje na spotkaniach zagranicznych, m.in. w Genewie. W ten sposób wolnomularze na wspomniany Związek wywierają ogromny wpływ<sup>84</sup>. Celem masonerii kobiecej, jak stwierdzano, jest walka z religijnością kobiet. „Siostra” Maria Deraismes czyniła nawet cyniczne porównania dewocji do rozpusty. Jak podnosiła, ma ona przed sobą dwie krańcowe drogi: Kościół lub prostytutkę. Mistycyzm i rozpusta w tym miejscu

<sup>79</sup> L. Chajm, op. cit., s. 71, 76.

<sup>80</sup> Zob. ibidem, s. 359–361.

<sup>81</sup> Ibidem, s. 517.

<sup>82</sup> L. Hass, *Masoneria polska XX wieku. Losy, łoże, ludzie*, Warszawa 1993, s. 102.

<sup>83</sup> B. Rudzki, *Łoże masońskie dla kobiet...*, s. 23.

<sup>84</sup> *O masonerii w Polsce...*, s. 138.

stykają się ze sobą. Jedno i drugie implikuje odrzucenie rozumu, popadanie w ekstesy i oddawanie się popędliwości schorowanej fantazji – „Dewocja pogrąża ducha ludzkiego w ciemności, rozpusta go deprawuje. Pierwsza go otumania, druga budzi w nim bestię. Mogą więc sobie podać rękę”<sup>85</sup>. Członkostwo kobiet w masonerii utożsamiano zatem z upadkiem etyki katolickiej w ich życiu, odnoszącej się zwłaszcza do sfery seksualnej, który miał być pokłosiem nieuchronnego zaniku religijności, a w związku z tym przywiązania do zasad chrześcijańskich. Wydaje się jednak, że w większym stopniu była to subiektywna antycypacja, oparta na jednostkowych przykładach, aniżeli analiza rzeczywistości. Faktem jest jednak, że kobiety wchodzące w skład łóż masońskich, choć formalnie nie miały wpływów politycznych, przyczyniały się do przemian społeczno-ustrojowych i mentalnościowych, torując drogę do rozwoju ruchów emancypacyjnych i feministycznych, jak chociażby w przypadku Hiszpanii<sup>86</sup>.

Choć po zamachu majowym wielu wpływowych polityków, w tym ministrów i premierów, było aktywnymi wolnomularzami, sytuacja uległa zmianie po śmierci Marszałka. Wiele grup wchodzących w skład obozu prorządowego (choć trudno, za Hassem, określić je mianem „skrajnie prawicowych”) przystąpiło począwszy od 1936 r. do walki z masonerią. Aktywnym działaczem na tym polu był Walery Sławek, który podjął się zacierania śladów dowodzących powiązań tegoż obozu z wolnomularstwem, choć w pierwszych latach II Rzeczypospolitej sam osobiście podejmował skuteczne próby werbowania do łóż masońskich. Sytuacja jeszcze bardziej zaogniła się w 1937 r., po utworzeniu Obozu Zjednoczenia Narodowego, którego naczelny działacz, płk Adam Koc, opowiedział się za całkowitym usunięciem wolnomularstwa z życia państwowego i całkowitą delegalizacją jego działalności<sup>87</sup>.

Jednak nawet po oficjalnej likwidacji stowarzyszeń masońskich w Polsce w listopadzie 1938 r., prasa katolicka donosiła za czasopismami wolnomularskimi wydawanymi za granicą, że polska masoneria nie została zlikwidowana, a jedynie uszpaniona. Archiwa obediencji warszawskiej przeniesiono do Paryża w dobrym stanie i zabezpieczone znajdują się we Francji, o czym miał donosić francuski „Biuletyn Urzędowy Rytu Dawnego i Pierwotnego Memphis Misraim”. Ksiądz Henryk Weryński, za którym podaję wspomnianą informację, skwitował to następującymi słowami: „Jak się okazuje z tego, niebezpieczeństwo masońskie w Polsce nie ustało, ale dalej ciąży nad ojczyzną naszą zmora judeo-masonerii, będącej forpoczta komunizmu”<sup>88</sup>. Na łamach prasy katolickiej Żydów często utożsamiano zarówno z komunistami, jak

<sup>85</sup> *Kobieta pionierką masonerii...*, nr 9, s. 71.

<sup>86</sup> Zob. P. Álvarez-Lázaro, *Woman, Freemason and Spanish: Freemasonry and the Origins of Feminism*, „Global Journal of Human-Social Science: (D) History, Archaeology & Anthropology” 2014, t. XIV, nr 5, s. 1–14.

<sup>87</sup> L. Hass, *Masoneria polska XX wieku...*, s. 96.

<sup>88</sup> H. Weryński, *Czy masoneria w Polsce została zlikwidowana?*, „Homo Dei” 1939, nr 3 (43), s. 255.

i z masonerią, choć i w niej pojawiały się głosy, że „masoneria nie ma nic wspólnego z żydostwem”, a Żydzi wstępują do niej, gdyż stanowi ona „azyl dla mniejszości”<sup>89</sup>. Przemysław Waingertner, odnosząc się do relacji Kościół – masoneria w Polsce międzywojennej, pisał wręcz o „swoistej, irracjonalnej psychozie strachu przed bractwami”<sup>90</sup> ze strony środowisk katolickich, choć stosunkowo rzadko cytował prasę katolicką, opierając swoje wywody głównie na literaturze przedmiotu i wypowiedziach pisarzy z międzywojnia, takich jak Maria Dąbrowska, czy też publicystów związanych z lewicującymi „Wiadomościami Literackimi”<sup>91</sup>. Łódzki historyk nie ustrzegł się także błędu natury ontologicznej – podkreślając negatywne nastawienie Kościoła wobec masonerii od samych początków istnienia tej drugiej i akcentując jej tolerancję religijną<sup>92</sup>, przy jednoczesnym przemilczaniu wiadomego faktu, że loże wolnomularskie wielokrotnie i w wielu aspektach co do zasady wyrażały niechęć do katolicyzmu. Waingertner nie dotarł też do wysokich rangą dokumentów proveniencji wolnomularskiej, mogących poświadczyć jego tezę o całkowitej stereotypii w postrzeganiu masonerii przez publicystów i duchownych katolickich w II Rzeczypospolitej. Teoretyzowanie w tym wypadku dominować będzie nad faktografią dopóki, dopóty wspomniane dokumenty pozostaną utajnione, co znacznie utrudnia ferowanie obiektywnych ocen, abstrahujących zarówno od „czarnej”, jak i „białej” legendy wolnomularstwa, zastępując wspomnianą dychotomię rzetelną analizą, w myśl zasady *sine ira et studio*.

## Podsumowanie i uwagi końcowe

Enuncjacje w prasie katolickiej II RP, dotyczące wpływów masonerii, ocierały się niekiedy o teorie spiskowe, choć w pewnym stopniu były zasadne. Wielu prominentnych polityków ówczesnej sceny politycznej w Europie pozostawało członkami łóż masońskich, a znaczenie tych ostatnich w procesach laicyzacyjnych, zwłaszcza we Francji, jest trudne do zakwestionowania. Wedle publicystyki katolickiej w II Rzeczypospolitej masoneria, łącznie z Żydami, stanowiła największe zagrożenie dla życia religijnego w kraju i wpływów Kościoła katolickiego na życie społeczne, co – zdaniem wspomnianych publicystów – znajdowało swoje odzwierciedlenie w odbiegającej od etyki katolickiej obyczajowości oraz coraz większych wpływach politycznych frontów lewicowych, zwłaszcza socjalistycznych i komunistycznych.

<sup>89</sup> R. Modras, *Kościół katolicki i antysemityzm w Polsce w latach 1933–1939*, tłum. W. Turo-polski, Kraków 2004, s. 89–90.

<sup>90</sup> P. Waingertner, *Wolnomularstwo a Kościół katolicki w II Rzeczypospolitej. Kontrowersje i polemiki*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 1995, nr 52, s. 131.

<sup>91</sup> Idem, „Judeomasoneria” – ze stereotypu wolnomularstwa w Polsce międzywojennej, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 1995, nr 54, s. 186.

<sup>92</sup> Idem, *Wolnomularstwo a Kościół katolicki...*, s. 127.

Laicyzację szkolnictwa także próbowano tłumaczyć wpływami masonerii. Niewątpliwie punktem odniesienia w tym, jak i w innych przypadkach dotyczących życia społecznego był *casus* Francji, gdzie wolnomularstwo odegrało kluczową rolę w procesie laicyzacji społeczeństwa i polityki, zwłaszcza szkolnictwa, prowadząc do dekompozycji dotychczasowego życia religijnego w tym kraju, tracącego jakiegokolwiek znaczenie polityczne. Do czynników determinujących częstotliwość podnoszenia tej tematyki należały niewątpliwie w dużym stopniu tajny charakter działalności stowarzyszeń wolnomularskich oraz ich deklaratywne dążenie do laicyzacji społeczeństwa, na drodze zdobywania coraz większych wpływów w poszczególnych krajach. Masoneria jako „Przeciwościół” czy „Antykościół” była postrzegana przez środowiska katolickie jako główny czynnik rozkładowy życia religijnego na wszelkich płaszczyznach funkcjonowania społeczeństwa. Doniesienia o dążeniu wolnomularzy do „władzy nad światem” tylko podsycaly tendencje do tworzenia „teorii spiskowych”, zwłaszcza w obliczu przewidywanego i zbliżającego się nieuchronnie kolejnego konfliktu militarnego o zasięgu globalnym. Były one inkrustowane wcześniejszymi deliberacjami odnoszącymi się do wewnętrzpaństwowych konfliktów w Meksyku i Hiszpanii, gdzie wpływy masonerii i jej orientacja polityczna nie pozostawały żadnych złudzeń co do faktycznych intencji i dążeń członków wolnomularstwa.

### Streszczenie

Masoneria i jej wpływy społeczno-polityczne, obok tzw. kwestii żydowskiej, były jednym z najczęściej poruszanych wątków w prasie katolickiej II Rzeczypospolitej. Na jej łamach odnotowywano pieczołowicie wpływy wolnomularstwa na przebieg rewolucji i wewnętrznych wstrząsów w krajach takich jak Francja, Hiszpania czy Meksyk. Próbowano dowieść, że za politykę antykościelną, prowadzoną w tych krajach, w decydującym stopniu odpowiadają masoni, którzy uzyskane wpływy polityczne wykorzystywali do prób wykorzenienia religii z życia społecznego. Obawiano się, że sytuacja polityczna w Polsce w niedługim czasie może stać się odbiciem tego, co miało miejsce w wyżej wymienionych krajach, a nie umniejszał tych obaw fakt, że wielu czołowych polityków w II Rzeczypospolitej, zwłaszcza po przejęciu władzy przez obóz pilsudczykowski w 1926 r., przynależało do masonerii. Podobne zagrożenie dostrzegano we wpływach wolnomularstwa, jeśli chodzi o organizacje międzynarodowe, zwłaszcza Ligę Narodów. Na gruncie polskim działalność masonerii miała zyskać wielkie wpływy także w sferze szkolnictwa, co rodziło obawy o możliwość szybkiej laicyzacji dzieci i młodzieży, a w konsekwencji – całego polskiego społeczeństwa.

### Socio-Political Influence of Freemasonry in the Light of the Catholic Press of the Second Polish Republic

Freemasonry and its socio-political influence, along with the so-called ‘Jewish question’, were among the most frequently covered topics in the Catholic press of the Second Republic of Poland (1918–1945). In its pages, the influence of Freemasonry on the course of revolutions and internal upheavals in countries such as France, Spain, and Mexico was carefully noted.

Attempts were made to prove that Freemasons, who used the political influence they gained to try to eradicate religion from social life, were decisively responsible for the anti-Church policies pursued in these countries. It was feared that the political situation in the Second Republic could soon become a reflection of what took place in the countries mentioned above, and these fears were not diminished by the fact that many leading politicians of interwar Poland, especially after the seizure of power by the Piłsudski camp in 1926, belonged to Freemasonry. A similar threat was perceived in the influence of Freemasonry when it came to international organisations, especially the League of Nations. On Polish soil, the activities of Freemasonry were to gain significant influence also in the sphere of education, from where there was concern about the possibility of a rapid secularisation of children and young people and, consequently – of all Polish society.

## Bibliografia

### Źródła drukowane

Jasiński W., *O katolicką pedagogikę w Polsce*, w: *Posłannictwo katolicyzmu polskiego w świetle uchwał synodu plenarnego. Pamiętnik IV Studium Katolickiego w Katowicach 5.–10. IX. 1938*, Poznań 1939.

Jasiński W., *Współczesne prądy i metody pedagogiczne w świetle krytyki naukowej i moralnej*, w: *Katolicka myśl wychowawcza. Pamiętnik II. Studium Katolickiego w Wilnie w dn. 28. VIII. – 1. IX. 1936 r.*, Poznań 1937.

### Prasa

„Dzwon Niedzielny” 1933, 1934, 1936, 1938, 1939

„Gazeta Kościelna” 1935–1937

„Homo Dei” 1939

„Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1938

„Myśl Narodowa” 1933

„Niedziela” 1933, 1934, 1935, 1937

„Pro Christo” 1937

„Przegląd katolicki” 1937, 1938

„Ruch Katolicki. Organ Akcji Katolickiej w Polsce” 1933

„Rycerz Niepokalanej” 1926, 1936, 1939

„Tęcza” 1936–1939

### Opracowania

Álvarez-Lázaro P., *Woman, Freemason and Spanish: Freemasonry and the Origins of Feminism*, „Global Journal of Human-Social Science: (D) History, Archaeology & Anthropology” 2014, t. XIV, nr 5, s. 1–14.

Brzeziński A.M., *Francja wobec wojny domowej w Hiszpanii (1936–1939)*, w: *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939 w polityce międzynarodowej*, red. A. Czubiński, Poznań 1989, s. 107–125.

Chajm L., *Wolnomularstwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975.

Duffy C.G., *The League of Nations*, „The Irish Monthly” 1950, t. LXXVIII, nr 722, s. 166–174.

Hass L., *Masoneria polska XX wieku. Losy, loże, ludzie*, Warszawa 1993.

Hass L., *Współczesne próby. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1929–1941*, Warszawa 1987.

- Hass L., *Zasady w godzinie próby. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*, Wrocław 1982.
- Koszel B., *Hiszpański dramat 1936–1939. Wojna domowa w polityce mocarstw europejskich*, Poznań 1991.
- Lassus A. de, *Masoneria. Czyżby papierowy tygrys?*, tłum. W. Podolska, P. Kalina, Warszawa 1994.
- Łepkowski T., *Historia Meksyku*, Wrocław 1986.
- Michel A.G., *Państwo w okowach masonerii*, tłum. K.M. Morawski, Katowice 1937.
- Modras R., *Kościół katolicki i antysemityzm w Polsce w latach 1933–1939*, tłum. W. Turo-polski, Kraków 2004.
- Opiola W., *Stanowisko polskiej prasy katolickiej wobec wojny domowej w Hiszpanii 1936–1939. Analiza dyskursu medialnego*, „Media – Kultura – Społeczeństwo” 2010, nr 5, s. 5–19.
- Smith B., *Anticlericalism, Politics, and Freemasonry in Mexico, 1920–1940*, „The Americas” 2009, t. LXV, nr 4, s. 559–588.
- Sucheckie Z., *Kościół a masoneria*, Kraków 2002.
- Waingertner P., „Judeomasoneria” – ze stereotypu wolnomularstwa w Polsce międzywojennej, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 1995, nr 54, s. 185–199.
- Waingertner P., *Wolnomularstwo a Kościół katolicki w II Rzeczypospolitej. Kontrowersje i polemiki*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 1995, nr 52, s. 127–141.
- Wójtowicz-Weisło M., *Dwie władze. Studium z dziejów relacji państwo-Kościół w Meksyku*, Kraków 2016.
- Zwoliński A. ks., *Wokół masonerii*, Kraków 1993.

**Przemysław Sołga** – dr, historyk, badacz polskiej publicystyki katolickiej z międzywojnia. Zainteresowania naukowe: historia Kościoła, historia myśli politycznej, historia społeczna II Rzeczypospolitej, historia II wojny światowej oraz politologia religii. E-mail: przemyslaw.solga@gmail.com.

**Przemysław Sołga** – PhD, historian, researcher of Polish Catholic journalism of the interwar period. His academic interests cover the history of the Church, the history of political thought, the social history of the Second Republic of Poland, the history of the Second World War and the political science of religion. E-mail: przemyslaw.solga@gmail.com.